

List Ojca Dyrektora nr 11

Drodzy Rycerze Niepokalanej!

Spośród najgłębszych przemyśleń zawartych w wykładach i pismach św. Maksymiliana Kolbe wspomnieć należy tajemnicę zjednoczenia Jezusa i Maryi, a konkretnie Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanej. Możemy podsumować jego myśli o tej tajemnicy słynnymi słowami św. Jana Eudesza:

„Nie wolno nam nigdy rozdzielać tego, co sam Bóg tak doskonale zjednoczył. Jezus i Maryja są tak blisko związani ze sobą, że kto widzi Jezusa, widzi i Maryję. Każdy, kto kocha Jezusa, kocha Maryję, kto czci Jezusa, wielbi Maryję”.

Wszystko w życiu naszego świętego założyciela jest związane z tajemnicą Miłości! Dzięki swemu zjednoczeniu z Duchem Świętym, Serce Matki Bożej jest szczytem miłości:

„W zjednoczeniu Ducha Świętego z Nią, nie tylko miłość łączy te dwie Istoty, ale jedna z nich [Duch Święty] to cała miłość Trójcy Przenajświętszej, a druga [Maryja] to cała miłość stworzenia, i tak w tym zjednoczeniu łączy się niebo z ziemią, całe niebo z całą ziemią, cała Miłość Odwieczna z całą miłością stworzoną, to miłości szczyt”.

MIŁOŚĆ Trójcy Świętej objawiła się całkowicie i w pełni w Niepokalanej, w samej głębi Jej stworzenia, w Jej sercu, serce bowiem jest największą intymnością; jest pełnią w swoim źródle wszystkiego, czym człowiek jest i co posiada.

Ale tak jak Duch Święty jest w Trójcy miłością Ojca do Syna i Syna do Ojca, tak w tajemnicy Maryi Duch Święty jest, że tak powiem, miłością Matki Bożej do Boga, a zwłaszcza do jej Syna, tak jak On jest miłością Syna do matki. Innymi słowy, najcenniejszy skarb wszelkiego stworzenia to bezmiar miłości, jaką darzą się wzajemnie te serca, i to właśnie jest najgłębszym sensem nabożeństwa do ZJEDNOCZONYCH SERC Jezusa i Maryi. Św. Jan Eudes zwrócił uwagę na cud tego zjednoczenia, przedstawiając Maryję jako nową arkę przymierza:

„Serce Maryi symbolizowała arka Mojżesza. Po pierwsze, arka wykonana była z niezniszczalnego drzewa. Niepokalane Serce Królowej aniołów nigdy nie zostało skażone żadnym grzechem. Po drugie, tak jak arka przyozdobiona została szczerym złotem wewnątrz i na zewnątrz, tak serce Matki Pięknej Miłości było od samego początku całe opatrzone złotem miłości wewnątrz, czyli w oczach Boga, oraz na zewnątrz, w naszych oczach. Po trzecie, tak jak arka zawierała tablice z przykazaniami Bożymi, tak wszystkie święte przykazania, jakie nasz Zbawiciel przyniósł nam z nieba, Duch Święty wypisał złotymi literami w najświętszym sercu Matki Bożej. Po czwarte, tak jak arka zawierała mannę zesłaną z nieba, by żywić lud wybrany na pustyni, tak Serce Matki Jezusowej zawarło w sobie wszystkie tajemnice, jakich Jej Syn dokonał dla nas na ziemi; zawiera również wszystkie słowa życia i boskie prawdy,

które On przekazał nam z nieba, jak najdroższą i najśłodszą mannę, aby nakarmić nas i ożywić nasze dusze. O, Jezus, jedyny Synu Boga, jedyny Synu Maryi, ofiaruję Ci kochające Serce Twej Boskiej Matki, cenniejsze i piękniejsze dla Ciebie niż wszystkie inne serca. O, Maryjo, Matko Jezusowa, ofiaruję Ci najświętsze i najbardziej uwielbione Serce ukochanego Syna Twego, które jest życiem i radością Twojego Serca”.

Możemy podejść do tej tajemnicy na dwa sposoby: ogólnie rozważamy chwałę Najświętszego Serca Jezusa, następnie chwałę Niepokalanego Serca Maryi, a potem łączymy je ze sobą. Sztuka chrześcijańska ukazuje to symbolicznie, umieszczając te dwa serca obok siebie. Widzimy dwa serca i dwa strumienie, które miłosiernie wlewają się w nasze dusze, oczyszczając je i uświęcając. Ale możemy też rozważyć bezpośrednio ZJEDNOCZENIE obu serc, co czyni je, można powiedzieć, „jedną duszą i jednym sercem”, a więc samą esencją miłości. Chrześcijańska sztuka prezentuje to zjednoczenie poprzez splecenie tych dwóch serc, tak jak są one ukazane na przykład w godle MI. Obydwa źródła (serca) zlały się w jeden niezmierny strumień płynący w kierunku każdego ludzkiego serca, błagając, by móc wejść, oczyścić, przemienić i wręcz wchłonąć nas w tajemnicę Boskiej miłości.

Tajemnice bolesne są pod tym względem wielkim światłem.

Każda z nich po kolei odkrywa tajemnice tych Serc i strumień łask, który wypływa z każdej rany, z każdego jednego bólu i cierpienia Nowego Adama i Nowej Ewy. W Jej Sercu powtarza się i uobecnia wszystko to, co ON wycierpiał na swoim Ciele.

Konanie Chrystusa w Ogrójcu w swoim niemal nieskończonym ogromie odpowiada temu, czym jest grzech, świętość Chrystusa bowiem jest absolutnym przeciwieństwem grzechu.

Była tylko jedna osoba, która miała podobną do Chrystusa świadomość okropności grzechu, ponieważ Jej niepokalaność jest również absolutnym jego przeciwieństwem. Gdy Chrystus pił kielich wszelkiego zła, za które miał zapłacić, Ona piła go razem z Nim, jako że Odkupiciel i Współodkupicielka współdziela wszystko. Jeśli cierpienie Jego konania wyraża się w kroplach krwi kapiących na ziemię, to cierpienie Jej agonii przedstawiają łzy, które jeszcze obficie niż z oczu spływały z Jej serca. I te łzy spadają w dalszym ciągu, a będą płynąć tak długo, jak długo ludzie grzeszą. Wagę Jej łez widać w La Salette, Syrakuzach, Akicie itd.

Rozważając **biczowanie**, uczestniczymy w druzgotaniu Jego ciała, Jej duchowe biczowanie natomiast jest jak próba zniszczenia Jej niepokalaności i czystości. On i Ona znosili te zniewagi i bluźnierstwa z największą cierpliwością. W ten sposób wynagrodzili ludzkie świętokradztwa i stali się źródłem oczyszczenia dla biednych grzeszników.

Cierniem ukoronowanie jest pokutą za naszą pychę. Najświętsze Serce Jezusa zwykle przedstawia się otoczone koroną cierniową, a Niepokalane Serce obrazowane jest w wieńcu białych róż. Podczas ostatniego objawienia Matki Bożej Siostrze Łucji, 13 czerwca 1929 w Tuy, Siostra miała słynne widzenie Trójcy Świętej, gdy widziała Maryję tuż obok Ukrzyżowanego Pana: „Pod prawym ramieniem krzyża stała nasza ukochana Pani ze swoim Niepokalanim Sercem w dłoni (to była Matka Boża Fatimska trzymająca swoje Niepokalane Serce w dłoniach,

bez miecza ani róż, **ale otoczone koroną cierniową i płomieniami**)". Ta wizja pokazuje, jak bardzo ich serca są zjednoczone, jakby identyczne. Jeśli jej Serce jest przekłute kolcami z korony cierniowej Chrystusa, oznacza to, że wszystko co Głowa Chrystusa wycierpiała w okrutnym momencie cierniem ukoronowania, Maryja wycierpiała razem z Nim w swoim Sercu. I cierpienie ich trwa dalej, ponieważ ludzie wciąż grzeszą. A że cierpienia serca wcale nie są mniejsze niż męki fizyczne, potwierdzi każda dobra matka, która doświadcza katuszy ukochanego dziecka bardziej niż swoich własnych.

Również **Drogę Krzyżową** powinniśmy rozważyć pod kątem zupełnego zjednoczenia tych serc. Tym razem nie chciał On mieć Jej przy sobie tylko duchowo. Przy czwartej stacji stoją naprzeciw siebie. Dwa najbardziej cierpiące Serca na świecie, najbardziej kochające, najbardziej oddane spotykają się. Nasze grzeszne serca są jakby pośrodku, pomiędzy nimi, i są przyczyną ich niekończącej się udręki. Gdy spojrzymy na Niego, On patrzy na nią; gdy zerkniemy na nią, ona patrzy na Niego. Tak jakby każde z nich chciało nam powiedzieć: „Spójrz tam – to dla ciebie”. Żywa, orzeźwiająca woda tryska z tych dwóch strumieni na pustynie naszych dusz.

A teraz oba serca zabierają nas ze sobą na szczyt **Kalwarii**. Gdy widzimy Jego Serce przebite włócznią, rozumiemy, że ukochał nas do końca. A gdy przy 13. stacji widzimy Jej serce przekłute siedmioma mieczami, uświadamiamy sobie, że Ona ukochała nas do końca.

Drodzy Rycerze, narzędzia w rękach Matki Bożej do uczynienia Jej znaną i kochaną, zrozumcie wasze ważne zadanie wprowadzenia siebie, waszych rodzin, krewnych i znajomych w tę tajemnicę Miłości! **Umieścić wszystkie serca w Sercu Jezusa, by On mógł oddać je swojej Matce, aby Ona mogła uformować z nich swoje prawdziwe i oddane dzieci, niewolników i rycerzy. I tak samo umieścić wszystkie serca w Sercu Maryi, aby mogła przedstawić je razem z własnym Sercem Jezusowi, a On łaskawie tę ofiarę przyjąć!**

Tylko w ten sposób możemy odpowiedzieć na uroczyste żądanie Naszego Pana: „Synu, oddaj Mi swoje serce!”

Raz ukrytych w tajemnicy Najświętszych Serc, nic nie może nas zranić ani niepokoić, ponieważ będąc zjednoczonymi ze **ZJEDNOCZONYMI SERCAMI**, nasze umysły i serca są już przeniesione w wieczne krainy, nasze najgłębsze jestestwo już zamieszkuje w niebie. Ojcowie Kościoła często nazywają Maryję „Niebem Boga”. Św. Jan Eudes mówi o Jej Sercu jako o „Boskim Niebie”, w którym Bóg obecny jest bardziej nawet niż w niebie. Jest ona takim arcydziełem Boga, że tak jak niebiosy przewyższają ziemię w godności i chwale, tak bardzo Ona przewyższa niebiosy. To niepojęte, co może to oznaczać. Całe niebiosy, cała doskonałość i miłość wszystkich świętych są tylko odległym echem „nieba niebios”, jakim jest Niepokalana.

Jeśli odnajdziemy w Niej swój prawdziwy dom, wszelkie trudy i znoje tego świata ukażą się nam tym, czym są: krzyżami do niesienia, by wzrastać w miłości do Boga i być lepszymi rycerzami, tj. pomóc jej uratować więcej dusz!